

## ZMIERZCH BOGÓW. PRZYCZYNEK DO POGLĄDÓW I POSTAW ARYSTOKRACJI WOBEC UPADKU SYSTEMU DYNASTYCZNEGO W EUROPIE ŚRODKOWO- -WSCHODNIEJ POD KONIEC I WOJNY ŚWIATOWEJ

 <https://orcid.org/0000-0003-1130-7836>

**Elżbieta Orman**

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk

Redakcja *Polskiego słownika biograficznego*

### ABSTRACT

#### TWILIGHT OF THE GODS: THE CONTRIBUTION TO THE VIEWS AND ATTITUDES OF ARISTOCRACY TOWARDS THE FALL OF THE DYNASTIC SYSTEM IN CENTRAL EASTERN EUROPE AT THE END OF THE FIRST WORLD WAR

The Great War 1914–1918, irretrievably destroyed the political order in Europe, which had been maintained unchanged after 1871 with the conviction of the long duration extended into the Belle Époque. It left many traces – among others – in the memoirs and contemporary reports revealing on a micro-historical scale, some of the opinions and attitudes of the aristocracy, which become invisible on the macro-historical scale and are represented by considerable numbers of sources, which allows a reconstruction of important political and military decisions. This article is a contribution presenting – on the basis of a few examples – the end of the political influence of aristocracy in Central and Eastern Europe that coincided with the departure of monarchs from its political scene.

**Keywords:** Habsburgs, Franz Joseph I, aristocracy, Central Europe, World War I, Czartoryski family, Lanckoroński family, Lubomirski family, Piniński family, Radziwiłł family, Sayn-Wittgenstein family.

**Słowa kluczowe:** Habsburgowie, Franciszek Józef I, arystokracja, Europa Środkowa, I wojna światowa, Czartoryscy, Lanckorońscy, Lubomirscy, Pinińscy, Radziwiłłowie, Sayn-Wittgenstein.

Wojna 1914–1918 bezpowrotnie zburzyła porządek polityczny w Europie Środkowo-Wschodniej. Upadły monarchie Habsburgów, Hohenzollernów i Romanowów, a wraz z końcem rządów dynastycznych topniały wpływy arystokracji będącej dotąd

współkreatorem rzeczywistości politycznej. We wstępie do sagi rodzinnej Maria Razumowsky napisała, że warstwa, która przewodziła Imperium Rosyjskiemu i zapewniła mu pozycję w świecie, po roku 1917 została wypłeniona „w taki sposób, że w dzisiejszej Rosji niepodobna już wyrobić sobie pojęcia o jej znaczeniu”<sup>1</sup>.

Ten przełomowy moment historii – katastrofy świata dynastycznego, chaosu politycznego i rewolucyjnego wywołanego wojną – utrwalony został w relacjach zamieszczonych nie tylko w ówczesnej prasie, ale także w korespondencjach, dziennikach, we wspomnieniach i pamiętnikach. Pisane z perspektywy osobistej, odsłaniały to, co skrywało się w kontekście wielkich liczb: emocje, lęki, nadzieje i złudzenia oraz refleksje związane z zakwestionowaniem uprzywilejowanej pozycji politycznej i społecznej arystokracji. Odchodzący świat dynastycznych wyobrażeń i obowiązujących imperatywów coraz częściej nakładał maskę form, ceremoniału i tradycji, podtrzymujących przekonanie o trwałości zastanych struktur, „iluzje dziewiętnastowiecznej szacowności i harmonii”<sup>2</sup>. Jego symbolem były ostatnie dni życia cesarza monarchii austro-węgierskiej Franciszka Józefa I. Pytany krótko przed śmiercią: „Jakie Wasza Cesarska Mość daje na jutro rozkazy?”, miał odpowiedzieć: *Alles wie gewöhnlich*<sup>3</sup>. W trakcie jego pogrzebu 30 listopada 1916 roku osiemnastoletnia Karolina Lanckorońska, córka wielkiego ochmistrza Austro-Węgier, odczuwała nastrój „Finis Austriae” i „kontrast jaskrawy między fenomenalnym przedstawieniem teatralnym z dalekiej przeszłości a toczącą się jednocześnie okrutną wojną światową”<sup>4</sup>.

\*\*\*

Spokrewniona z arystokracją Europy Środkowo-Wschodniej Maria Czapska swoje wspomnienia zatytułowała *Europa w rodzinie*. Na przykładzie rodziny Czapskich i na podstawie wiedzy o jej genealogicznych konstelacjach zwracała uwagę na ekskluzywność arystokracji w monarchii austro-węgierskiej. Według niej, „zjednoczona przywiązaniem do rodziny cesarskiej i wiernością dla monarchy, zrównana w obliczu tronu, ustępowała pierwszeństwa jedynie księżętom krwi”<sup>5</sup>. Aż do upadku państwa austro-węgierskiego arystokraci piastowali urzędy na dworze cesarskim oraz najwyższe stanowiska państwowe na szczeblu centralnym. Na mocy niepisanego porozumienia z Habsburgami<sup>6</sup> wielkie ziemiaństwo polskie miało wpływ na rząd w Galicji, na powiększanie autonomii polskich instytucji, rozwijanie polskiego szkolnictwa i polskiej kultury.

Kosmopolityzm arystokracji nierzadko wyolbrzymiano. Wszak wyraźną, niekiedy niezauważaną albo pomniejszaną jej cechą była różnorodność tożsamościowa

<sup>1</sup> M. Razumowsky, *Die Razumovskys. Eine Familie am Zarenhof*, Wien 1997, s. 10. Maria Razumowska była córką Andrzeja Razumowskiego i Katarzyny Sayn-Wittgenstein.

<sup>2</sup> C. Magris, *Finis Austriae. Nad pięknym modrym Dunajem* [w:] idem, *O demokracji, pamięci i Europie Środkowej*, tłum. J. Ugniewska, Kraków 2016, s. 38, 41.

<sup>3</sup> K. Lanckorońska, *Franciszek Józef*, „Tygodnik Powszechny” 1995, nr 44, s. 53.

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> M. Czapska, *Europa w rodzinie*, wstęp Ph. Ariès, Warszawa 1989, s. 131.

<sup>6</sup> S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1975, s. 310.

i narodowa. Dobrze ową niedającą się włożyć w sztywne ramy, dynastyczną lojalność, wymieszaną z poczuciem narodowym, oddają postawy w rodzinie Czapskich: „Austriacy są tu patriotami czeskimi, niemieccy protestanci wiernie służą Rosji, polscy Czapscy są lojalnymi poddanymi caratu”<sup>7</sup>. Do rzadkości należał casus Radziwiłłowów, spokrewnionych z Hohenzollernami. Namiestnik Wielkiego Księstwa Poznańskiego Antoni Henryk Radziwiłł (1775–1833)<sup>8</sup>, ożeniony z Fryderyką Luizą Hohenzollern, bratanicą króla Prus Fryderyka Wilhelma II, był założycielem berlińskiej linii rodziny. Jego synów, Wilhelma i Bogusława, generałów w armii pruskiej, nazwać można kosmopolitami. W następnym pokoleniu najstarszy syn Wilhelma – Antoni Wilhelm (1833–1904) – był adiutantem trzech cesarzy z dynastii Hohenzollernów: Wilhelma I, Fryderyka III i Wilhelma II, ale już jego syn, Stanisław, pełnił służbę adiutanta u boku Józefa Piłsudskiego i zginął w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 roku. Drugi wnuk Antoniego Henryka Radziwiłła (najstarszy syn Bogusława) – Ferdynand Radziwiłł (1834–1926) – występował na forum Reichstagu, walcząc z Kulturkampfem, a później z Hakatą. W lutym 1919 roku jako marszałek senior otwierał pierwsze posiedzenie Sejmu Ustawodawczego niepodległej RP. Jego żona, Pelagia z Sapiehów, wspominała, że gdy po raz pierwszy pojawiła się w domu Radziwiłłow, „miała wrażenie, że jest w kompletnie niemieckiej rodzinie. Rodzeństwo z powodu matek mówiło ze sobą po niemiecku”<sup>9</sup>.

## UDZIAŁ W WOJNIE

Po zamachu w Sarajewie wydawało się, że dojdzie do kolejnego konfliktu lokalnego, który skończy się przed świętami Bożego Narodzenia. Długa wojna była abstrakcją. Franz Kafka pod datą 2 sierpnia 1914 roku zanotował w swoim dzienniku: „Niemcy

<sup>7</sup> K.A. Jeleński, *Posłowie* [w:] M. Czapska, op. cit., s. 269.

<sup>8</sup> Zob. obszerne biografie Antoniego H. Radziwiłła i jego potomków w *Polskim słowniku biograficznym*, t. 30, Wrocław 1987: A. Galos, A. Nowak-Romanowiczowa, *Radziwiłł Antoni Henryk (1775–1833), polityk, namiestnik W. Ks. Pozn., ordynat nieświeski, ołycki, przygodzicki, kompozytor, wiolonczelista, mecenas sztuki*, s. 156–160. Synowie Antoniego H. Radziwiłła: A. Galos, *Radziwiłł Bogusław Fryderyk (1809–1873), generał pruski, członek Izby Panów, ordynat przygodzicki*, s. 173; A. Galos, Z. Zacharewicz, *Radziwiłł Wilhelm (1797–1870), generał pruski, członek Izby Panów, ordynat nieświeski i ołycki, numizmatyk*, s. 375–377. Syn i wnuk Wilhelma Radziwiłła: A. Galos, *Radziwiłł Antoni Wilhelm (1833–1904), generał pruski, adiutant Wilhelma I, Fryderyka III i Wilhelma II, ordynat nieświeski, ołycki i klecki, dawidgródecki*, s. 160–161; W. Roszkowski, *Radziwiłł Stanisław Wilhelm (1880–1920), ordynat dawidgródecki, adiutant wodza Naczelnego*, s. 371–372. Syn i wnuk Bogusława Radziwiłła: A. Galos, *Radziwiłł Ferdynand Fryderyk (1834–1926), poseł do parlamentu Rzeczy i członek Izby Panów, ordynat ołycki i przygodzicki*, s. 181–183, J. Jaruzelski, *Radziwiłł Janusz Franciszek Ksawery (1880–1967), polityk, działacz konserwatywny, poseł senator, ordynat na Olyce*, s. 215–225.

<sup>9</sup> Tę ciekawą dygresję zanotowała córka Ferdynanda Radziwiłła, Maria Małgorzata Potocka. Zob. eadem, *Z moich wspomnień*, Londyn 1983, s. 38.

wypowiedziały Rosji wojnę. Po południu szkoła pływania<sup>10</sup>. Maria Czapska pisała o beztrójce w pierwszych tygodniach wojny: „Nikt jej nie widział, fronty stały daleko, poborowi rozbijali gorzelnie i śpiewając pijacko, w umajonych zieleni wagonach jechali na zachód”<sup>11</sup>. Zapewne myśleli, że po jakiejś rozstrzygającej bitwie sytuacja w Europie szybko wróci do normy.

Z takim właśnie nastawieniem Włodzimierz Alfons Czartoryski z Pelkín<sup>12</sup> zgłosił się do 1 Dywizjonu Artylerii Konnej armii austro-węgierskiej dowodzonego przez majora Ignacego Ledóchowskiego<sup>13</sup>. Witold Czartoryski, jego ojciec, członek Izby Panów w wiedeńskiej Radzie Państwa, związany z Narodową Demokracją, „nie życzył sobie”, aby synowie wstępowali do Legionów Piłsudskiego<sup>14</sup>. Już pierwszego dnia Włodzimierz spotkał w dywizjonie Alfreda Sapięę, obaj awansowali do stopnia plutonowego w grudniu 1914 roku<sup>15</sup>. W wojsku austro-węgierskim zdawano sobie sprawę z narodowych ambicji. Włodzimierz w czasie przypadkowej rozmowy z pijanym kapitanem austriackim usłyszał, że w niedalekiej przyszłości „powstanie królestwo polskie, a Czartoryski zostanie niewątpliwie jego królem”<sup>16</sup>. Ów kapitan w ogóle nie brał pod uwagę upadku systemu dynastycznego, ale powstanie państwa polskiego było dla niego pewnikiem. Włodzimierz Czartoryski zwracał uwagę na to, że „w wielojęzycznej armii austriackiej bardzo przestrzegano, aby żadnych zadrażnień narodowościowych nie powodować”<sup>17</sup>. W sytuacji erupcji emancypacyjnych aspiracji narodowych silną podporą monarchii habsburskiej okazała się armia austro-węgierska; jej żołnierze rozmawiali kilkunastoma językami, ale doskonale rozumeli rozkazy w języku niemieckim. Dowódca baterii Włodzimierza Czartoryskiego, węgierski baron kapitan Artur Buol, w rozmowie z polskimi żołnierzami używał języka „Armeeslawisch”. Była to – jak pisze – „miskulancja» wszystkich języków słowiańskich, których używali poddani monarchii austro-węgierskiej. Składał się on

<sup>10</sup> Cyt. za: Ł. Najder, *Nigdy nie zrozumieć, jak to się stało*, „Tygodnik Powszechny”, 21 V 2017 r., s. 64.

<sup>11</sup> M. Czapska, op. cit., s. 255.

<sup>12</sup> Włodzimierz Alfons Czartoryski (1895–1975), syn dziedzicznego członka Izby Panów w wiedeńskiej Radzie Państwa Witolda (1864–1945) i Jadwigi z Dzieduszyckich (1867–1941), ostatni właściciel majątku Pelkín nad Sanem, uczestnik I wojny światowej i autor wspomnień wojennych (mps w Bibliotece Książąt Czartoryskich).

<sup>13</sup> Ignacy Kazimierz Ledóchowski (Halka-Ledóchowski) (1871–1945), komendant 1. Dywizjonu Artylerii Konnej w armii austro-węgierskiej (od 1913 r.), w latach 1914–1918 dowódca 43. i 126. Pułku Artylerii Polowej. Od 1920 r. generał brygady WP. Byłstryjeckim bratankiem kardynała i prymasa Mieczysława Ledóchowskiego.

<sup>14</sup> Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, rkps 7635, W. Czartoryski, *Wspomnienia wojenne. Lata 1914 do 1918* [pisane w latach 1962–1964], mps [dalej: W. Czartoryski, *Wspomnienia wojenne*], s. 49. W wojnie brał udział m.in. Roman Jacek Czartoryski. W I 1917 r. został przydzielony do baterii, w której służył Włodzimierz. Pozostawił *Wspomnienia z wojny 1918–1920*, „Zeszyty Historyczne” 2001, z. 135, s. 175–213; z. 136, s. 151–173.

<sup>15</sup> W. Czartoryski, *Wspomnienia wojenne*, s. 26. Alfred Sapięę (1896–1916), syn Pawła Sapięę z Siedlisk i Matyldy Windischgrätz, chorąży kawalerii w armii austro-węgierskiej, zginął 5 VI 1916 r. w bitwie pod Sapanowem niedaleko Krzemieńca.

<sup>16</sup> W. Czartoryski, *Wspomnienia wojenne*, s. 14.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 13.

z wyrazów czeskich, słowackich, chorwackich, ruskich i polskich. Przez dodawanie im polskich końcówek starał się zbliżyć swój język do polskiego<sup>18</sup>. Czartoryski ze wzruszeniem przeżywał wszelkie oznaki manifestowania myśli o niepodległości Polski. Po latach uznał za konieczne napisać o swoim uczestnictwie we mszy św., odprawionej na tyłach frontu:

na zakończenie – wspominał – zaintonowano „Boże, coś Polskę” [...]. Wrażenie niezapomniane. Ubrani w austriackie mundury, podlegli zaborczej komendzie, walczący o obce sprawy, mogliśmy po raz pierwszy tam, na obcej ziemi, wznieść tę pieśń, ten okrzyk świadectwa: „je-steśmy”. Przeczucie, że sprawa Polski zmierza do rozwiązania<sup>19</sup>.

### ZACHOWYWANIE DAWNYCH FORM

*Alles wie gewöhnlich* było niemalże mottem panowania Franciszka Józefa I w Europie Środkowej. Te słowa, kiedy odchodził stary świat, a „jutro jeszcze nie istniało”, mogło powtórzyć wielu arystokratów, mieszkających nie tylko na terenie Austro-Węgier. W dramatycznych czasach dawne formy okazywały się jeszcze przydatne. Z milczącą godnością znosili schyłek swojej roli. Obok poczucia bezradności rodził się jednak wewnętrzny opór, niezgoda na wyłaniający się z chaosu wojny nowy ład polityczny.

Katarzyna Sayn-Wittgenstein wspominała, że kiedy po naradzie rodzinnej podjęto 7 listopada 1918 roku decyzję o ucieczce z Rosji, „natychmiast zaczęli pakować najniezbędniejsze rzeczy i ubrania, wszywać pieniądze w podszewki płaszczy i marynarek. [...] Dobrze, że w naszej rodzinie nikt w takiej sytuacji nie traci głowy; każdy zajmuje się należącymi do niego sprawami. Mamy to we krwi – gdy coś się dzieje, zachowujemy spokój, jakby nic nie zaszło. Teraz też tak było”<sup>20</sup>.

Jadwiga z Dzieduszyckich, matka Włodzimierza Czartoryskiego, w wyniku wydarzeń wojennych musiała z ośmiorgiem dzieci opuścić swój majątek Pełkinie,

<sup>18</sup> Ibidem, s. 27. W. Czartoryski poświęcił baronowi A. Buolowi passus biograficzny: „Po rozpadnięciu się monarchii austriackiej nie chciał pozostać w wojsku republiki austriackiej. [...] Zgłosił się do wojska polskiego. Stawiano mu liczne trudności, ale w końcu został przyjęty. W r. 1920 formował [9] Dywizjon artylerii konnej w Górze Kalwarii i wyruszył z nim na front. Ze swym oddziałem brał udział [na Wołyniu] w wypadzie na tyły wojsk sowieckich, został tam [12 X] ranny i zmarł [4 XI] w szpitalu wojennym w Korcu, już po zawieszeniu broni. Brałem udział w jego pogrzebie” (ibidem). W 10. rocznicę śmierci A. Bula (X 1930 r.) w Baranowiczach odsłonięto poświęcony mu pomnik.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 114.

<sup>20</sup> K. Sayn-Wittgenstein, *Koniec mojej Rosji. Dziennik 1914–1919*, oprac. M. Razumowska, tłum. W. Małesa, Kraków 1998, s. 244. Katarzyna Sayn-Wittgenstein (1895–1983) pochodziła ze starej niemieckiej rodziny arystokratycznej, od XVIII w. zamieszkałej w Rosji. W XI 1918 r. wraz z bliskimi na zawsze opuściła Rosję. Po krótkim pobycie w Rumunii przeniosła się do Schönstein (Dolní Životice) na Śląsku, gdzie wyszła za mąż za hr. Andrzeja Razumowskiego. Od 1946 r. aż do śmierci mieszkała w Wiedniu.

w którym mieszkała od 25 lat. Zawsze umiała zachować równowagę i pogodę ducha<sup>21</sup>. W towarzystwie bony i nauczyciela swoich synów, Macieja Rataja (później wybitnego polityka), skorzystała z gościny Stadnickich<sup>22</sup> i na kilka miesięcy zamieszkała w zamku Frein na Morawach<sup>23</sup>. Pełnińcy, jak mówili o sobie Czartoryscy, na zawsze zachowali wdzięczność dla Stadnickich.

## POLITYCZNE SCENARIUSZE

Mieszkający w Wiedniu wielki ochmistrz cesarza Franciszka Józefa I, Karol Lanckoroński<sup>24</sup>, pragnął rozszerzenia monarchii o Polskę i utworzenia cesarstwa austro-węgiersko-polskiego. To miał być idealny scenariusz polityczny dla Europy Środkowej. Według Lanckorońskiego narody nie były „autonomicznymi podmiotami”. System dynastyczny pod berłem Habsburgów stapał je w wielonarodową, wieloetniczną i wielojęzyczną mozaikę narodowościową, swoistego rodzaju „unię środkowoeuropejską”. Myślenie dynastyczne dominowało nad myśleniem kategoriami narodowymi. O wielorakiej tożsamości pod berłem Habsburgów pisał między innymi austriacki historyk Moritz Csáky: „Sas z Siedmiogrodu był zarówno członkiem natio Saxonica, jak i mieszkańcem Siedmiogrodu, Hungarusem i Austriakiem w sensie przynależności do Monarchia Austriaca”<sup>25</sup>. Karol Lanckoroński w czasie jednej z rozmów ze swoją kilkunastoletnią córką, odnosząc się do wypowiedzianych niedługo przed śmiercią słów cesarza: „Ja jeszcze to wszystko jakoś trzymam do kupy, póki jestem”<sup>26</sup>, tak oto uzasadniał konieczność istnienia monarchii: „Nie możesz jeszcze wiedzieć, ile trudności rozwiązuje Austria wewnątrz swoich granic. Szczególnie w części południowej. Małe narody słowiańskie – Słowenci, Chorwaci, Serbowie, Bośniacy – [przedstawiciele tych narodów – E.O.] zabijałyby się między sobą, gdyby Austria nie utrzymywała ich w pewnym porządku”<sup>27</sup>. Eksperyment zbudowania jednej, ponadnarodowej tożsamości narodów Europy Środkowej pod berłem Habsburgów ostatecznie się nie powiódł. Nie potrafiono zdiagnozować skali emancypacyjnych dążeń narodowych i ich zagrożenia dla monarchii.

<sup>21</sup> W. Czartoryski, *Wspomnienia wojenne*, s. 51.

<sup>22</sup> Włodzimierz Czartoryski wyjaśnił: „Adam Stadnicki przez matkę z domu ks. Sapieżankę z Krasiczyna spokrewniony był z naszą rodziną”. Zob. *ibidem*, s. 40–41.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> Karol Lanckoroński (1848–1933), syn Kazimierza i Leonii z Potockich, prawnik, historyk sztuki, dziedziczny członek wiedeńskiej Izby Panów. Dążył do usunięcia wojsk austriackich z Wawelu, a w Urzędzie Likwidacyjnym w Warszawie w 1918 r. działał na rzecz zwrotu zbiorów i archiwaliów zagrabionych przez Austrię w czasie zaborów.

<sup>25</sup> M. Csáky, *Wolfgang Amadeus Mozart und die Pluralität der Habsburgermonarchie* [w:] *Europa im Zeitalter Mozarts*, Hg. M. Csáky, W. Pass, Wien–Köln–Weimar 1995, s. 276 (za: E. Brix, *Z powrotem w Europie Środkowej*, tłum. A. Śliwa, Kraków 2012, s. 165).

<sup>26</sup> K. Lanckorońska, *Franciszek Józef*, s. 53.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

Zaprzyjaźniony z Lanckorońskim inny arystokrata, Leon Piniński<sup>28</sup>, myślał podobnie, ale w liście z 8 września 1916 roku do biskupa krakowskiego Adama Stefana Sapiehy, w odpowiedzi na pytanie Kurii Rzymskiej, jak „poważne sfery” zapatrują się na „rozwiązanie kwestii polskiej”, zaprezentował oryginalną wizję przyszłej Polski. Miała powstać przez połączenie „jak najznaczniejszej przestrzeni ziem polskich” w „jeden odrębny, o ile można niezależny i ekonomicznie silny organizm państwowy”<sup>29</sup>; w przypadku jakiegokolwiek zależności od państw centralnych lub Rosji uważał za konieczne zapewnienie Polakom własnego rządu i ustawodawstwa oraz obowiązującego w szkole i urzędach języka polskiego. Postulował neutralny status nowego państwa, gwarantowany traktatem międzynarodowym. Ziemie polskie, „wolne od fortec, rowów strzeleckich, zbrojeń, szpiegostwa etc., tworzyły – jego zdaniem – niejako wał izolacyjny rozdzielający dzisiejszych przeciwników”<sup>30</sup> i stanowiły naturalne zabezpieczenie pokoju europejskiego. Przewidywał, że taka wizja z pewnością zostałaby odrzucona przez państwa centralne i Rosję, dlatego uważał, że najlepszymi gwarantami niepodległej i neutralnej Polski mogą być Wielka Brytania, a przede wszystkim Stany Zjednoczone, którym zależało na „przywróceniu równowagi sił na kontynencie europejskim, bez dominującej hegemonii bądź to Niemiec, bądź Rosji”<sup>31</sup>. W konkluzji Leon Piniński przewidywał, że „zneutralizowanie Polski byłoby najskuteczniejszym środkiem prowadzącym do pacyfikacji Europy, a tym samym świata”<sup>32</sup>. Nie wiemy, czy swój projekt polityczny omawiał z innymi politykami Stronnictwa Prawicy Narodowej, do którego wtedy należał. Związani z tym ugrupowaniem ziemianie i arystokraci, na przykład Andrzej Lubomirski, Franciszek Salezy Potocki, Aleksander Skrzyński i Zdzisław Tarnowski, do końca istnienia Austro-Węgier deklarowali lojalizm wobec monarchii i rozwiązanie sprawy polskiej według koncepcji trialistycznej, zakładającej utworzenie państwa austro-węgiersko-polskiego.

Witold Czartoryski, ojciec wspomnianego wcześniej Włodzimierza walczącego na frontach I wojny światowej, reprezentował w Galicji konserwatywne ziemiaństwo o chrześcijańsko-narodowym zabarwieniu. W czasie wojny zaangażował się w „politykę polską w obrębie monarchii austriackiej”<sup>33</sup>. Wierzył w klęskę państw centralnych, a Niemcy pod przewodnictwem Prus uważał za największego wroga polskich aspiracji. Dlatego „ze swą grupą polityczną – jak wspominał jego syn – utrzymywał bliskie stosunki z trójdzielnicowym Stronnictwem Narodowej Demokracji pod prezesurą Dmowskiego, które stało na czele proaliantkiej orientacji”<sup>34</sup>. W lutym 1916 roku

<sup>28</sup> Leon Piniński (1857–1938), prawnik, konserwatywny polityk galicyjski, poseł do Rady Państwa i Sejmu Krajowego, profesor Uniwersytetu Lwowskiego i jego rektor, namiestnik Galicji w latach 1898–1903.

<sup>29</sup> Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, rkps TS XXXVIII/4. Tekst tego listu, w opracowaniu Marcina Martynowskiego, został przedrukowany w artykule: *Wizja Pinińskiego. Ameryka gwarantem przyszłej neutralności Polski – postulat z 1916 r.*, „Karta” 2017, nr 92, s. 5–7.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>33</sup> W. Czartoryski, *Wspomnienia wojenne*, s. 42.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 41–42.

wyjechał do Szwajcarii, gdzie wraz z Henrykiem Sienkiewiczem, Erazmem Piltzem, Konstantym Platerem, Kazimierzem Marianem Morawskim i Romanem Dmowskim uczestniczył w konferencji założycielskiej Komitetu Narodowego w Lozannie.

To tylko wybrane projekty polityczne dotyczące Europy Środkowej, powstające w kręgach polskiej arystokracji w czasie chaosu politycznego wywołanego wojną.

## MIĘDZY REWOLUCJĄ A MYŚLENIEM DYNASTYCZNYM

Katastrofie systemu dynastycznego towarzyszyła fala wystąpień rewolucyjnych od Rosji aż po Niemcy. „Oto rewolucja obejmuje nas od wschodu i zachodu – wzięci w dwa ognie czy nie spłonimy?” – pisała z trwogą 31 października 1918 roku Maria z Branickich Lubomirska<sup>35</sup>. Z przejęciem czytała w prasie wiedeńskiej o szczegółach zamordowania cara Rosji Mikołaja II: „Zgroza mi spać nie daje – pisała z emocją. – Jest to czyn niebywały w historii. [...] Koniec epoki! Nie wiem, dlaczego przed tą zbrodnią stoję i patrzę jak człowiek bardziej, niż jako Polka?”<sup>36</sup>. Codziennie dochodziły do niej informacje o mordach i grabieżach pałaców. W jednym z nich pozostał tylko fortepian Bechsteina, bo nie mieścił się w żadnej chacie<sup>37</sup>. Z ogromnego majątku Branickich na Ukrainie ocalała tylko popielniczka wykonana z kopyta końskiego<sup>38</sup>.

W czasie wojny Janusz Radziwiłł<sup>39</sup> znajdował się w rodzinnym majątku w Ołyce na Wołyniu, po rosyjskiej stronie frontu. Kiedy wiosną 1917 roku został wybrany do Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich w Równem, wydawało się, że jest to najlepsze zabezpieczenie dla jego bliskich. Tymczasem w październiku tego roku Komitet Rewolucyjny tej samej Rady skazał go wraz z rodziną na śmierć. Nie był to papierowy wyrok, ponieważ 1 listopada zrewolucjonizowani żołnierze i chłopcy w bestialski sposób zamordowali 85-letniego Romana Sanguszkę, wuja Janusza Radziwiłła, a także obrabowali i spalili jego pałac w Sławucie, oddalony kilkadziesiąt kilometrów od Ołki<sup>40</sup>. W obliczu zagrożenia Radziwiłłowie ewakuowali się do Szwecji.

<sup>35</sup> *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914–1918*, przyg. do druku J. Pajewski, oprac. A. Kosicka-Pajewska, Poznań 1997, s. 698. Maria z Branickich Lubomirska (1873–1934), córka Władysława Branickiego (1848–1914), właściciela ogromnych majątków na Ukrainie, i Julii z Potockich, żona Zdzisława Lubomirskiego.

<sup>36</sup> *Pamiętnik księżnej...*, s. 657 (notatka z 26 VII 1918 r.).

<sup>37</sup> W. Wyhowska de Andreis, *Między Dnieprem a Tybrem*, Warszawa 1998, s. 34.

<sup>38</sup> M. Miller, *Arystokracja*, Warszawa 1993, s. 28.

<sup>39</sup> Janusz Franciszek Radziwiłł (1880–1967) wywodził się z berlińskiej linii rodu Radziwiłłów, której protoplastą był jego pradziad, namiestnik Wielkiego Księstwa Poznańskiego Antoni Henryk Radziwiłł, ożeniony z Fryderyką Luizą Hohenzollern, bratanicą króla Prus Fryderyka Wilhelma II. Był synem ich wnuka Ferdynanda (1834–1926).

<sup>40</sup> J. Jaruzelski, *Księżę Janusz (1880–1967). Szkice. Wspomnienia Janusza Radziwiłła*, Warszawa 2001, s. 9.



Katarzyna Sayn-Wittgenstein we wrzeniu rewolucyjnym w Europie widziała spełniający się scenariusz rosyjski. Kilkanaście dni przed zakończeniem wojny, 26 października 1918 roku, tak notowała w swoim dzienniku:

Co za niesamowity rozgardiasz zapanował w Austrii! Wszystko wali się tam i kruszy jeszcze szybciej, niż to było w Rosji. Najgorzej wygląda sytuacja na Węgrzech, które zawsze były uznawane za ostoję monarchii. W Bułgarii podobnie: świeżo upieczony car Borys uciekł do Wiednia, a w Bułgarii proklamowano republikę<sup>41</sup>.

Według Marii Lubomirskiej chaos polityczny pod koniec wojny przyniósł zaskakujący efekt – „fabrykowania przez Niemców królów” dla małych narodów w Europie Środkowo-Wschodniej.

Przed paru tygodniami – pisała skrupulatnie 17 sierpnia 1918 roku – Taryba litewska, to jest ciało roszczące sobie prawo do przemawiania w imieniu różnych zamieszkujących Litwę narodowości, obwołało królem [Litwy jako Mendoga II – E.O.] księcia wirtemberskiego Uracha, licząc, że w ten sposób najprędzej zdoła pchnąć naprzód budowę państwa litewskiego. [...] I w Polsce działają czynniki, które pragnęłyby doprowadzić do szybkiego rozwiązania zagadnienia monarchy. Gazety wymieniały kilkakrotnie pięciu kandydatów na tron Polski: arcyksięcia Karola Stefana [Habsburga z Żywca – E.O.], syna króla bułgarskiego [księcia Cyryla – E.O.] i paru Niemców<sup>42</sup>.

Latem 1918 roku Janusz Radziwiłł prowadził rozmowy dyplomatyczne ze swoim kuzynem, cesarzem niemieckim Wilhelmem II, i cesarzem Austro-Węgier Karolem I. Rozważano wówczas kandydatury do korony polskiej, ale także do korony litewskiej, wszak po traktacie brzeskim planowano utworzenie państwa litewskiego uzależnionego od Cesarstwa Niemieckiego. Radziwiłł odrzucił propozycję przyjęcia korony Królestwa Litwy<sup>43</sup>.

## ZMIANY NARODOWOŚCIOWE I SPOŁECZNE ORAZ UPADAJĄCE DYNASTIE

We wszystkich niemal relacjach arystokratów z Europy Środkowej piszących o wydarzeniach I wojny światowej pojawiają się zagadnienia narodowościowe<sup>44</sup>. Od wieków region ten był traktowany przez wielkie mocarstwa z jednej strony jako strefa peryferyjna, a z drugiej jako ważny obszar wpływów. Tutaj obowiązywała dewiza: *Gloria victis*, bo częstsze porażki odcisnęły większe piętno aniżeli rzadkie sukcesy. Brak poczucia bezpieczeństwa i obawy przed „roztopieniem się” tożsamości narodowej w większych organizmach państwowych przyczyniały się do wzrostu

<sup>41</sup> K. Sayn-Wittgenstein, op. cit., s. 241.

<sup>42</sup> *Pamiętnik księżnej...*, s. 662–663.

<sup>43</sup> J. Durka, *Janusz Radziwiłł 1880–1967. Biografia polityczna*, Warszawa 2011, s. 58.

<sup>44</sup> Nie sposób zaprezentować wszystkich skomplikowanych procesów narodowościowych w Europie Środkowej. W zwięzły sposób dokonał tego Henryk Wereszycki w znakomitej książce *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 2015.

nacjonalizmów. Ta część Europy pod koniec wojny przypominała obudzony wulkan, który zaczął wyrzucać w górę popiół...

Katarzyna Sayn-Wittgenstein w czasie pobytu w Mohylowie na Ukrainie 7 listopada 1918 roku z niechęcią pisała o Rusinach, zwolennikach niepodległej i samodzielnej Ukrainy, którzy „korzystają z ogólnego zamieszania, by stworzyć Ukrainę, o jakiej marzą: z własną władzą, a więc terrorem, chaosem etc.”<sup>45</sup>. Ukrainę uważała za integralną część Rosji. Przeciwna była także odrodzeniu państwa polskiego, a zwłaszcza włączeniu w jego granice guberni podolskiej. Niedługo po ogłoszeniu niepodległości Polski, 11 grudnia 1918 roku, zanotowała:

To nowe państwo polskie ma być republiką, a to znaczy, że będzie tam cała masa różnych partii, niemogących dojść do porozumienia. I znowu Polska pęknie w szwach, czyli mówiąc krótko, *la Pologne ne va pas durer trois jours*. Jeśli te wiadomości są prawdziwe, to nasza podolska gubernia stanie się częścią Polski. Można sobie pogratulować. Myślę, że po wszystkim, co przeszliśmy, zasłużyliśmy na nieco lepszy los!<sup>46</sup>

W Wiedniu przynębiające wrażenie robiły widoczna na każdym kroku nędza i „uczucie walącego się świata – wiekowego gmachu o chwiejących się fundamentach”<sup>47</sup>. Maria Lubomirska miała za złe Niemcom i Austriakom sprzyjanie Rusinom, czego dowodem była postawa arcyksięcia Wilhelma, zwanego Wasylem Wyszywanym<sup>48</sup>, syna arcyksięcia Karola Stefana Habsburga. To niezadowolenie nie oznaczało jednak antyniemieckości. Z entuzjazmem pisała 4 października 1918 roku o nowym kanclerzu Niemiec, Maksymilianie Badeńskim, który stanął przed niemal niewykonalnym zadaniem: honorowym pokojem dla Niemiec<sup>49</sup>.

Wydarzenia rewolucyjne w Wiedniu (30 października) przyczyniły się do eskalacji rewolucji w Budapeszcie. Uważany za głównego sprawcę przystąpienia Węgier do wojny i klęski były premier hrabia István Tisza<sup>50</sup> został zabity. Fakty te utwierdziły już doświadczoną konsekwencjami rewolucji społecznej księżniczkę Katarzynę Sayn-Wittgenstein w przekonaniu, że w Austrii i na Węgrzech powtórzy się scenariusz rosyjski z końca 1917 roku:

Oni są na takich samych torach, na jakich my byliśmy pół roku temu, właściwie nie jadą, tylko pakują się prosto w przepaść. Na razie wszystko wydaje im się czymś nowym i pociągającym: dobro ogólne, rady delegatów ludowych, głosowanie powszechne, demokracja itd. Znamy to wszystko na pamięć. Wygląda na to, że oni również postanowili zniszczyć swoją Austrię, tak jak u nas usiłowano zniszczyć Rosję. Niech spróbują! Niech przejdą przez taką mękę i poniewierkę, przez jaką my przechodziliśmy! Nie jestem żadną socjalistką, ale naprawdę

<sup>45</sup> K. Sayn-Wittgenstein, op. cit., s. 243.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 280.

<sup>47</sup> *Pamiętnik księżnej...*, s. 652 (notatka z 6 VII 1918 r.).

<sup>48</sup> Arcyksiążę Wilhelm Habsburg, zwany Wasylem Wyszywanym (1898–1948), syn Karola Stefana Habsburga z Żywca, ułan w wojsku austro-węgierskim, dowódca Legionu Ukraińskich Strzelców Siczowych (od 1918 r.). Mieszkał w Wiedniu, występując aż do śmierci na rzecz propaństwowych dążeń Ukraińców.

<sup>49</sup> *Pamiętnik księżnej...*, s. 677.

<sup>50</sup> Hr. István Tisza (1861–1918), premier Węgier w latach 1903–1905 i 1913–1917; uznany za współodpowiedzialnego za wybuch wojny i klęskę, został zamordowany przez zrewolucjonizowanych żołnierzy.

byłabym zadowolona, gdyby inne państwa poszły w ślady Rosji. Przeszlibyśmy przynajmniej dźwigać ten obezwładniający wobec świata wstyd, jaki odczuwa każdy prawdziwy Rosjanin<sup>51</sup>.

## KONIEC WOJNY. KONSEKWENCJE

29 września 1918 roku feldmarszałek Paul von Hindenburg poinformował cesarza, że Niemcy nie są już w stanie kontynuować wojny i dopóki nie ustąpi, ententa nie podpisze zawieszenia broni. Wilhelm II miał mu wtedy odpowiedzieć: „Potomkowie Fryderyka Wielkiego nie abdykują”<sup>52</sup>. Tymczasem w listopadzie wybuchła w Niemczech rewolucja, 9 listopada 1918 roku kanclerz Maksymilian Badeński ogłosił abdykację Hohenzollernów. Przejęta doniesieniami prasy codziennej Lubomirska pisała: „Ogólna detronizacja w Niemczech, wszyscy monarchowie i książęta zrzekli się musowo lub dobrowolnie, król bawarski uciekł w góry”<sup>53</sup>. Wiadomość o poddaniu się państw centralnych i wysłaniu przez nie noty do prezydenta USA Woodrowa Wilsona, w której zgodziły się na przyjęcie pokoju na jego warunkach, nie wywołała u niej entuzjazmu, raczej niepewność co do powojennej przyszłości Polski, Europy i świata. Pod datą 20 października 1918 roku zanotowała: „Nowy patriotyzm się we mnie budzi, patriotyzm Europejczyka zżymającego się pod najazdem obcym, konserwatysty broniącego się przed przymusowym – jak to nazwała – nieharmonijnym z przeszłością nowatorstwem”<sup>54</sup>. Dowiedziawszy się o programie odbudowy niepodległości państwa polskiego, przygotowanym przez amerykańskiego prezydenta, Lubomirska nie mogła oprzeć się wątpliwościom i zadała pytanie: „Kim jest Wilson i jakim stanie się świat, w którym będzie Polska?”<sup>55</sup>.

Zmiany na mapie Europy i warunki kapitulacji Niemiec zapowiadały według Katarzyny Sayn-Wittgenstein czarny scenariusz wydarzeń politycznych:

Teraz, gdy wojna zakończyła się takim niezwykłym zwycięstwem jednej strony i taką niebywałą klęską i hańbą drugiej – pisała w grudniu 1918 roku – wojska zwycięzców będą chciały wrócić na odpoczynek do domu, a nie walczyć o to, by ratować Rosję przed bolszewikami. [...] Rosja praktycznie przestanie istnieć, tak jak przestała istnieć Austria! Teraz są Czechy, Węgry, jest Polska, ale Austrii nie ma. Serbia otrzyma Bośnię, Hercegowinę i Istrię, Rumunia – Bukowinę, Transylwanię i Besarabię, Polska – Galicję i Poznań. [...] Podobno zażądali od Niemiec 280 miliardów w złocie, co w ogóle nie mieści się w głowie, bo przecież żaden kraj nie jest w stanie zapłacić takiej sumy, a tym bardziej biedne i głodne Niemcy<sup>56</sup>.

<sup>51</sup> K. Sayn-Wittgenstein, op. cit., s. 237, notatki z: 16/29 X, 26X/8 XI i 20 X/2 XI 1918 r., s. 238–239, 241.

<sup>52</sup> B. Wieliński, *Monarchowie wielkiej wojny*, „Ale Historia” 2014, nr 25, s. VII.

<sup>53</sup> *Pamiętnik księżnej...*, s. 709 (notatka z 11 XI 1918 r.).

<sup>54</sup> Ibidem, s. 693.

<sup>55</sup> Ibidem.

<sup>56</sup> K. Sayn-Wittgenstein, op. cit., s. 282–283 (notatka z 16/29 XII 1918 r.).

W podobnym tonie pisała Lubomirska. Zwraçała uwagę na groźne rozmiary klęski Niemiec i niemal profetycznie przewidywała konsekwencje nałożonej na nie kary finansowej.

Ja się obawiam tych strasznych warunków postawionych Niemcom przez Koalicję, to się może politycznie zemścić, to nędzę pomnaża i anarchią w Środkowej Europie grozić może – pisała 12 listopada 1918 roku. – Zwycięzca ma prawa zdobywcze, ale nie ma prawa zagłady narodu. To nieprawość, przedłużająca erę zła<sup>57</sup>.

Pod koniec wojny arystokraci jeszcze próbowali mieć wpływ na bieg wydarzeń. Zdzisław Lubomirski<sup>58</sup>, który przewodniczył Radzie Regencyjnej (będącej namiastką najwyższej władzy państwowej w Królestwie Polskim pod protektoratem cesarza niemieckiego i austriackiego), wygłosił 7 października 1918 roku orędzie zapowiadające utworzenie „niepodległego państwa obejmującego wszystkie ziemie polskie z dostępem do morza”. Działalność Rady Regencyjnej oznaczała dla wielu arystokratów koniec negacji istnienia Polski. Wszak 25 kwietnia 1918 roku monsignore Achille Ratti został mianowany przez Stolicę Apostolską wizytatorem apostolskim w Warszawie przy Radzie Regencyjnej<sup>59</sup>; stało się to po 123 latach przerwy<sup>60</sup>.

Należący do Rady Regencyjnej Janusz Radziwiłł, pełniący funkcję dyrektora Departamentu Politycznego (przekształconego następnie w Departament Stanu) w gabinecie Jana Kantego Steczkowskiego (od kwietnia do września 1918 roku), w odpowiedzi na głosy krytyków potępiających jego działalność w instytucji utworzonej przez władze okupacyjne, mówił po latach: „do dzisiaj nie żałuję, że z rąk Rady Regencyjnej przyjąłem stanowisko dyrektora Departamentu Politycznego, które przez szereg miesięcy piastowałem. Zaslugą współpracowników Rady Regencyjnej było przygotowanie kadr dla przyszłego państwa polskiego”<sup>61</sup>. Sam Janusz Radziwiłł odegrał ważną rolę w tworzeniu fundamentów Ministerstwa Spraw Zagranicznych niepodległej Polski. Ostatnim jego pismem urzędowym jako dyrektora Departamentu Stanu był telegram z początku października 1918 roku do kanclerza Rzeszy, księcia Maksymiliana Badeńskiego, z żądaniem uwolnienia Józefa Piłsudskiego z Magdeburga i odesłania go do Warszawy<sup>62</sup>. 23 października złożył dymisję.

Szybko po sobie następujące wydarzenia: utworzenie Rządu Ludowego w Lublinie 7 listopada 1918 roku, przyjazd do Warszawy Józefa Piłsudskiego 10 listopada i rozbrojenie garnizonu niemieckiego w Warszawie 11 listopada, zmieniły diametralnie

<sup>57</sup> *Pamiętnik księżnej...*, s. 711.

<sup>58</sup> Zdzisław Lubomirski (1865–1943), prawnik, członek Rady Regencyjnej (RR) w latach 1917–1918; 7 X 1918 r. z jego inicjatywy ogłoszono deklarację niepodległości Polski, 14 X odebrał przysięgę polskich żołnierzy na wierność Ojczyźnie, 11 XI jako regent RR przekazał Józefowi Piłsudskiemu władzę wojskową, a 14 XI – władzę polityczną. Żonaty z Marią z Branickich, autorką *Pamiętnika księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej...* W 2018 r. ukazała się książka Magdaleny Jastrzębskiej *Księżę Regent. Opowieść o Zdzisławie Lubomirskim*.

<sup>59</sup> K. Lanckorońska, *Rada Regencyjna*, „Zeszyty Historyczne” 1995, nr 113, s. 148–150.

<sup>60</sup> Ostatni nuncjusz papieski przy królu Stanisławie Augustie Poniatowskim, abp Lorenzo Litta, wyjechał z Warszawy do Petersburga w 1795 r.

<sup>61</sup> J. Jaruzeński, *Księżę Janusz...*, s. 105–106.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 27, 109.

sytuację polityczną. Mianowany przez Radę Regencyjną na komisarza dla Galicji Witold Czartoryski nie otrzymał już akceptacji Polskiej Komisji Likwidacyjnej. Z dniem 14 listopada 1918 roku Rada Regencyjna musiała zakończyć swoją działalność, a Zdzisław Lubomirski ograniczyć działalność publiczną. Tego samego dnia jego żona, Maria Lubomirska, pisała w pamiętniku: „Wszechświatowa wojna skończona, część Europy przemienia się w szarą, szpetną, anonimową masę ludową. Rosja rozbita, Niemcy polegli, Austria nie istnieje, Polska od wrogów uwolniona, niezależna, zjednoczona – na Królewskim Zamku powiewa czerwona flaga”<sup>63</sup>. Największą goryczą napawał ją jednak fakt, że jej mąż po latach ofiarnej pracy politycznej na rzecz Polski został „u progu odzyskanej Ojczyzny potępionym od rodaków, niemal banitą, szukającym zapomnienia. O czym tu dalej pisać, kiedy taki nadszedł kres? Więc rzucam pióro me wyschnięte, z iluzji odarte”<sup>64</sup>.

Niewątpliwie arystokraci od 1918 roku przestawali odgrywać główne role na scenie politycznych wydarzeń, ale konieczność budowy niepodległego państwa polskiego niektórych aktywizowała i popychała do czynu. W listopadzie 1918 roku Zdzisław Tarnowski uczestniczył w przekształceniu Stronnictwa Prawicy Narodowej w Stronnictwo Budowy Zjednoczonej Polski. Po objęciu 13 grudnia 1918 roku funkcji prezesa tej nowej formacji poświęcił się konsolidacji ugrupowań konserwatywnych. W styczniu 1919 roku Eustachy Sapięha należał do współorganizatorów nieudanego zamachu stanu na socjalistyczny rząd Jędrzeja Moraczewskiego. Maurycy Zamoyski, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny RP przy rządzie francuskim w 1919 roku, stanął zaś w grudniu 1922 roku do walki o urząd prezydenta RP, którą przegrał z profesorem Gabrielem Narutowiczem. Stosunkowo często arystokraci udzielali się w dyplomacji. Ministrami spraw zagranicznych byli wspomniani wcześniej Eustachy Sapięha i Maurycy Zamoyski oraz Aleksander Skrzyński (w latach 1925–1926 także premier z ramienia Stronnictwa Prawicy Narodowej) i Jerzy Potocki, który wcześniej, w latach 1919–1920, pełnił ze Stanisławem Radziwiłłem obowiązki adiutanta Józefa Piłsudskiego.

\*\*\*

Po upadku dynastycznych rządów Habsburgów, Hohenzollernów i Romanowów arystokracja jakby zastygła w bezruchu. Nowe hierarchie, wynikające nie z urodzenia i posiadanego majątku, ale z awansu społecznego, wykształcenia i woli wyborców do parlamentów nadawały inny kształt rzeczywistości politycznej. Na miejscu systemów monarchicznych zaczęły powstawać państwa republiki, a stery władzy tu i ówdzie przejmowali socjaliści. Utrata wpływów politycznych i często majątków nie pozbawiła jednak arystokracji prestiżu społecznego. Pozostały poczucie elitarności „dobrze urodzonych”, pietyzm dla kultywowania przeszłości rodu, koligacji rodzinnych, form towarzyskich i stylu życia oraz wierność zasadom religii chrześcijańskiej i poglądom konserwatywnym. Pamiętano też o maksymie *noblesse oblige*,

<sup>63</sup> *Pamiętnik księżnej...*, s. 716–717.

<sup>64</sup> *Ibidem*.

zobowiązującej do pracy na rzecz ogółu. Stan wiedzy o losach arystokracji w Europie Środkowo-Wschodniej w okresie I wojny światowej i niedługo po jej zakończeniu nadal jest niewystarczający, dlatego trudno o syntetyczne oceny jej poglądów i postaw wobec upadku systemu dynastycznego w Europie Środkowo-Wschodniej.

Arystokracja wierna zasadzie *Alles wie gewöhnlich* stosunkowo niewiele mówiła o sobie, dyskretna należała do kanonu dobrego wychowania. Tym cenniejsze są wydane pamiętniki i dzienniki – utrwalone w nich spostrzeżenia, przemyślenia i emocje związane z katastrofą arystokratycznego świata, wdzięczność dla Opatrzności i tych, którzy okazali pomoc w najcięższych chwilach. Katarzyna Sayn-Wittgenstein na rok przed śmiercią uznała za konieczne dodanie do dzienników z lat 1914–1918 swoistego memento, skierowanego do najbliższych: „tylko ręka Boża mogła przeprowadzić nas cało przez wszystkie zagrożenia i śmiertelne niebezpieczeństwa dwóch wojen światowych i rewolucji. [...] Pan Bóg ocalił nas wszystkich. Proszę moje dzieci i wnuki, by nigdy o tym nie zapominały”<sup>65</sup>.

Pochodząca z Wołynia ze starej polskiej rodziny szlacheckiej i będąca w bliskich relacjach z polską arystokracją na emigracji w Rzymie Wanda Wyhowska niemal w tym samym czasie, w roku 1981, zakończyła swoje wspomnienia następującą refleksją:

„Nie posiadam nic, co bym mogła przekazać w spadku dzieciom i wnukom, ale chcę im zostawić klucz do takiego szczęścia, które nie zależy od pomyślnych kolei losu: starać się dawać więcej, niż się bierze, i nie szukać dla siebie sprawiedliwości. Wszystko inne jest „jak miedź dźwięcząca i jak cymbał brzęmiący”<sup>66</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie  
rkps TS XXXVIII/4.

Biblioteka Ksiąząt Czartoryskich w Krakowie  
rkps 7635, W. Czartoryski, Wspomnienia wojenne. Lata 1914 do 1918 [pisane w latach 1962–1964], mps.

<sup>65</sup> K. Sayn-Wittgenstein, op. cit., s. 300.

<sup>66</sup> W. Wyhowska de Andreis, op. cit., s. 164.

## Wspomnienia

- Czapska M., *Europa w rodzinie*, wstęp Ph. Ariès, Warszawa 1989.
- Czartoryski R.J., *Wspomnienia z wojny 1918–1920*, „Zeszyty Historyczne” 2001, z. 135, s. 175–213; z. 136, s. 151–173.
- Lanckorońska K., *Franciszek Józef*, „Tygodnik Powszechny” 1995, nr 44, s. 53.
- Lanckorońska K., *Rada Regencyjna*, „Zeszyty Historyczne” 1995, nr 113, s. 148–150.
- Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914–1918*, przyg. do druku J. Pajewski, oprac. A. Kosicka-Pajewska, Poznań 1997.
- Potocka M.M., *Z moich wspomnień*, Londyn 1983.
- Razumowsky M., *Die Razumovskys. Eine Familie am Zarenhof*, Wien 1997.
- Sayn-Wittgenstein K., *Koniec mojej Rosji. Dziennik 1914–1919*, oprac. M. Razumowska, tłum. W. Malesa, Kraków 1998.
- Wyhowska de Andreis W., *Między Dnieprem a Tybrem*, Warszawa 1998.

## Opracowania

- Brix E., *Z powrotem w Europie Środkowej*, tłum. A. Śliwa, Kraków 2012.
- Csáki M., *Wolfgang Amadeus Mozart und die Pluralität der Habsburgermonarchie* [w:] *Europa im Zeitalter Mozarts*, Hg. M. Csáky, W. Pass, Wien–Köln–Weimar 1995.
- Durka J., *Janusz Radziwiłł 1880–1967. Biografia polityczna*, Warszawa 2011.
- Galos A., *Radziwiłł Antoni Wilhelm (1833–1904)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wrocław 1987, s. 160–161.
- Galos A., *Radziwiłł Bogusław Fryderyk (1809–1873)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wrocław 1987, s. 173.
- Galos A., *Radziwiłł Ferdynand Fryderyk (1834–1926)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wrocław 1987, s. 181–183.
- Galos A., Nowak-Romanowiczowa A., *Radziwiłł Antoni Henryk (1775–1833)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wrocław 1987, s. 156–160.
- Galos A., Zacharewicz Z., *Radziwiłł Wilhelm (1797–1870)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wrocław 1987, s. 375–377.
- Jaruzelski J., *Księżę Janusz (1880–1967). Szkice. Wspomnienia Janusza Radziwiłła*, Warszawa 2001.
- Jaruzelski J., *Radziwiłł Janusz Franciszek Ksawery (1880–1967)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wrocław 1987, s. 215–225.
- Jastrzębska M., *Księżę Regent. Opowieść o Zdzisławie Lubomirskim*, Łomianki 2018.
- Jeleński K.A., *Postłowie* [w:] M. Czapska, *Europa w rodzinie*, wstęp Ph. Ariès, Warszawa 1989.
- Kieniewicz S., *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1975.
- Magris C., *Finis Austriae. Nad pięknym modrym Dunajem* [w:] C. Magris, *O demokracji, pamięci i Europie Środkowej*, tłum. J. Ugniewska, Kraków 2016.
- Martynowski M., *Wizja Pinińskiego. Ameryka gwarantem przyszłej neutralności Polski – postulat z 1916 r.*, „Karta” 2017, nr 92, s. 5–7.
- Miller M., *Arystokracja*, Warszawa 1993.

- Najder Ł., *Nigdy nie zrozumieć, jak to się stało*, „Tygodnik Powszechny”, 21 V 2017 r., s. 64.
- Roszkowski W., *Radziwiłł Stanisław Wilhelm (1880–1920)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wrocław 1987, s. 371–372.
- Wereszycki H., *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 2015.
- Wielński B., *Monarchowie wielkiej wojny*, „Ale Historia” 2014, nr 25, s. VII.